

Widmo strajku nad ZUS

21 września 2017

Pracownicy publicznego ubezpieczyciela walczą o zagwarantowanie płacy na poziomie umożliwiającym stabilne życie. Zarząd ZUS odmawia, twierdząc, że w budżecie nie ma środków na podwyżki.

Kolejna tura negocjacji pomiędzy władzami ZUS a przedstawicielami związków zawodowych zakończyła się brakiem porozumienia. Zarząd instytucji nie zgodził się na żądania pracowników, dając do zrozumienia, że załogi nie zdają sobie sprawy z kondycji finansowej, która uniemożliwia wygospodarowanie dodatkowych środków. Zatrudnieni są zdania, że podwyżki im się należą, wskazują na mizerne kwoty widniejące na przelewach i domagają się zapewnienie godnych warunków. W przeciwnym wypadku jeszcze w tym roku może dojść do strajku.

„Pracujemy ciężko, czasem jesteśmy zmuszone zrezygnować z przerw w pracy. Reforma emerytalna sprowadzi na nas jeszcze więcej obowiązków. Dlaczego nie miałybyśmy żądać podwyżek? Leniwy pracownik ZUS to całkowicie błędny obraz i pora z tym skończyć” – mówi w rozmowie ze Strajkiem.eu pracownica jednego z warszawskich oddziałów, która, podobnie jak wiele jej koleżanek zarabia około 2600 zł brutto.

Jakie są oczekiwania związków? Na początku było to 700 zł brutto podwyżki, po ostatnich rozmowach zgodzili się zejść do 650 zł. Personel chce także utrzymania wysokości nagród rocznych na co najmniej takim samym poziomie jak w ubiegłym roku.

Co na to zarząd? – Na spotkaniu z organizacjami związkowymi 13 września br. Kierownictwo ZUS-u podtrzymało swoje stanowisko o braku możliwości przyznania wszystkim pracownikom podwyżek wynagrodzeń zasadniczych z powodu braku środków. Wszystkie

środki, które można było przeznaczyć na wzrost wynagrodzeń już wykorzystaliśmy, dzięki czemu wynagrodzenie ZUS w ostatnich dwóch latach urosło średnio o 500 zł. Tego typu podwyżka nie była dotychczas notowana w ZUS-ie – powiedział portalowi Bankier.pl Wojciech Andrusiewicz, rzecznik prasowy ZUS-u.

Szefostwo jest w stanie zapewnić co najwyżej podwyższenie wynagrodzenia pracowników najmniej zarabiających w przedziale 2000-2301 zł (206 osób wg stanu na dzień 31 sierpnia 2017 r.) o kwotę 100 zł brutto, wypłacenie wszystkim pracownikom nagrody teraz (bez podania wysokości tego świadczenia). Zarząd obiecuje również weryfikację na początku IV kwartału 2017 r. możliwości finansowych w zakresie wypłacania nagród wszystkim pracownikom.

Dla reprezentantów załogi to jednak za mało. „Nie widząc możliwości zawarcia porozumienia, związki zawodowe podejmą stosowne działania przewidziane prawem, w tym strajk ostrzegawczy” – ostrzegali w komunikacie.

Pracownicy ZUS to jedna z grup zawodowych obciążonych największym ładunkiem stereotypów. Powolni, sączący herbatkę, traktujący klientów jak zło konieczne, zarabiający krocie – tak w skrócie wygląda postrzeganie społeczne osób zatrudnionych u publicznego ubezpieczyciela. Tymczasem rzeczywistość jest zupełnie różna. Średnia płaca w ZUS wynosi ok. 3,3 tys. zł, co oznacza, że jest o ponad 1300 zł niższa od średniej krajowej. Na dodatek pracownicy już teraz są zmuszeni zabierać pracę do domu i skracać przerwy, aby wykonać wszystkie zadania. Najbliższa przyszłość może stać się koszmarem, bowiem w październiku wchodzi w życie niższy wiek emerytalny, co skutkuje wpłynięciem kilkuset tysięcy wniosków o przyznanie świadczeń.

Autorstwo: PN

Źródło: Strajk.eu